

Mariusz Nowak  
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

## Spory królewiackich ugodowców wokół perspektyw koniunktury politycznej dla sprawy polskiej u schyłku XIX w. (sprawa „Sigmy”)

*Słowa kluczowe:* Królestwo Polskie, ugodowcy, Sigma, sprawa polska.  
*Keywords:* Kingdom of Poland, compromisers, Sigma, Polish case.

Poniższy szkic podejmuje analizę sporu wśród polskich ugodowców (zwanych też realistami) z Rosją, w połowie 1896 r. wywołanego przez artykuł Walerego Przyborskiego. Pod pseudonimem „Sigma”, ten znany historyk i publicysta opublikował wspomnienie po zmarłym wówczas Aleksandrze hr. Ostrowskim, zamieszczone w petersburskim „Kraju” (dzienniku liberalnego skrzydła tego nurtu). Tekst prezentował sylwetkę jednego z czołowych konserwatystów<sup>1</sup> i bliskich współpracowników margrabiego Aleksandra Wielopolskiego<sup>2</sup>, w latach sześćdziesiątych XIX w., współtworzących

---

<sup>1</sup> Aleksander hr. Ostrowski (1810-1896), właściciel Maluszyna; w latach 1874-1890 prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; współzałożyciel Towarzystwa Rolniczego; w latach 1861-1867 członek Rady Stanu; 1862-1863 cywilny gubernator radomski; 1863-1864 dyrektor główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. A. Szwarz, *Spór o przywództwo czy o koncepcje ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, t. 85, z. 2, s. 259-277; J. Kita, *Tomasz Potocki (1821-1864). Ewolucja postawy ziemianina*. Łódź 2007 s. 413-465.

<sup>2</sup> Aleksander Wielopolski (1803-1877), margrabia Gonzaga Myszkowski, ordynat chroberski; w 1830 r. poseł na sejm i w misji dyplomatycznej do Londynu; w 1846 r. po rzezi galicyjskiej napisał anonimowy „*List szlachcica polskiego do ks. Metternicha...*”, nawołujący do ugody polsko-rosyjskiej. Andrzej Skalkowski pisał, iż od tego momentu „program ten starał się wcielić w życie od 1861 r., kiedy przedstawił swoje plany w Petersburgu”. Jego akceptacja przez rosyjskie władze najwyższe skutkowały, iż w marcu t. r. mianowano go dyrektorem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; zaś w kwietniu – Komisji Sprawiedliwości. W czerwcu 1862 r. otrzymał nominację na urząd naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskim; mimo realizacji szeregu reform społeczno-ekonomicznych, jego polityka ugody z caratem budziła sprzeciw patriotycznie usposobionego ogółu. Margrabia był oskarżany o organizację branki do armii carskiej, która wywołała przedwczesny wybuch powstania styczniowego. We wrześniu 1863 r. podał się do dymisji i wyjechał do Drezna (tam zmarł).

ugrupowanie ugodowe w Królestwie Polskim. Artykuł W. Przyborowskiego odniósł się krytycznie do ich działalności w tym okresie, tj. w czasach liberalnego kursu caratu wobec kraju nad Wisłą. Te enuncjacje doprowadziły do protestów dziedzica myśli politycznej margrabiego – syna Zygmunta<sup>3</sup>. Stały się one przyczynkiem do szerszej i wokół tej sprawy ujawniły spór ideowy w łonie ugodowców, między skrzydłem liberalnym a konserwatywnym<sup>4</sup>. Wymiana korespondencji Zygmunta Wielopolskiego z redakcją „Kraju” a zwłaszcza listy otwarte, jakie kierował do naczelnego pisma – Erazma Piltza – odnosiły się nie tylko do historycznej dyskusji o zasadności zrywu powstańczego 1863 r. Ujawniły one także różnice zdań wokół perspektyw poprawy położenia Królestwa Polskiego, w związku z nominacją, mającego opinię „liberała” wśród petersburskich dygnitarzy, Pawła hr. Szuchałowa, na funkcję warszawskiego generała-gubernatora<sup>5</sup>.

W okresie popowstańczym, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., poparcie dla idei ugody z Rosją carską wyrażało nie tylko ziemiaństwo, lecz także ulegająca jego wpływom burżuazja, wspierana przez nieliczne środowiska inteligenckie<sup>6</sup>. W ich przeświadczeniu tylko lojalna współpraca elit z rządem zaborczym, pozwalała budować nadzieje, iż w pewnej perspektywie, zwłaszcza koniunkturze międzynarodowej, związanej z konfliktem mocarstw rozbiorowych, Królestwo uzyska autonomiczne instytucje administracyjne, sądowe i oświatowe. Ugodowcy formułowali te poglądy, na przekór realiom polityki caratu po stłumieniu powstania styczniowego, prowadzących intensywną unifikację tego kraju z imperium Romanowów. Co więcej, w okresie panowania Aleksandra III, duże wpływy na kierunek działań decydujący głos zyskali konserwatywni nacjonalisci, lansujący hasło integracji administracyjnej i kulturowej terenów obcych etnicznie z guberniami wielkorosyjskimi. Ten program głoszony przez redaktora „Moskowskich Wiedomości” Michaiła Katkowa czy naczelnego „Grażdanina” Władimira ks. Mieszczerskiego, zyskiwał poparcie biurokracji centralnej i otoczenia cara, czego dowodem była konkretne działania znoszenia odrębności Finlandii i guberni bałtyckich. Te wydarzenia pozbawiały argumentów polskich ugodowców, starających się przełamać niechęć swych rodaków do „połączenia na zasadzie wspólnego

Tenże, *Aleksander Wielopolski (1803-1877) w świetle archiwów rodzinnych*, t. 1-3, Poznań 1947.

<sup>3</sup> Zygmunt Wielopolski (1833-1902) – współpracownik polityczny ojca, Aleksandra w latach 1861-1862; pełnił m.in. funkcję prezydenta miasta Warszawy. W późniejszych latach brał udział w licznych inicjatywach społecznych i gospodarczych, będąc m.in. prezesem spółki kolei żelaznej iwanogorodzko-dąbrowskiej oraz wieloletnim radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Zmarł 27 lutego 1902 r. w Berlinie, w wieku 69 lat. A. Szwarz, *Zygmunt Wielopolski i Towarzystwo Kredytowe Ziemińskie (1874-1898)*, [w] *Aktywność gospodarza ziemiaństwa w Polsce w XVIII-XX wieku*, red. M. B. Markowski, W. Caban, Kielce 1993, s. 87-98.

<sup>4</sup> Na temat dyskusji wokół artykułu „Sigmy” znajdujemy sygnałne informacje w pracach A. Szwarca: *Oceńny powstania styczniowego formą sporu politycznego wśród konserwatystów Królestwa Polskiego i Galicji (1870-1900)*, [w] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 293-294; tenże, *Od Wielopolskiego do Stronitwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905)*, Warszawa 1990.

<sup>5</sup> Paweł Andriejewicz Szuchałowa (1830-1908), hrabia, wojskowy, polityk i dyplomata, warszawski generał-gubernator (od grudnia 1894 r. do grudnia 1896 r.). Od 1848 r. służył w armii carskiej, w 1849 r. brał udział w wyprawie na Węgry. W 1854 r. mianowany adiutantem wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego; brał udział w wojnie krymskiej. W 1859 r. mianowany na kapitana; od 1861 r. dyrektor ds. handlowych Departamentu Ogólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W 1864 nominacja na generał-majora. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej 1877-1878 był szefem sztabu gwardii cesarskiej, a w latach 1885-1894 pełnił funkcje ambasadora w Berlinie. Po powrocie z Warszawy osiadł na Jalcie; gdzie zmarł. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, red. S. Lam, Warszawa 1926, s. 346.

<sup>6</sup> W. Mich, *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994, s. 16-28.

*dobra*", z racją stanu imperium rosyjskiego<sup>7</sup>. Sprzeczność interesów między ludnością ziem polskich a pryncypiami rządu zaborczego, dążącego do zachowania status quo panowania na Królestwem, powodowały, iż nurt pojednania (ros. – „*primirienija*") polskich poddanych z reżimem carskim, nie miał możliwości uformowania się w ruch masowy. Na przeszkodzie stały oskarżenia przeciwników i opinii publicznej, zgorzzonej perspektywą współpracy z rządem „najeźdźczym”, co dla części z niej było synonimem zdrady i zarzucenia obrony interesów narodowych. Ten aspekt, tj. stosunku do idei niepodległości, taktyki zabiegów o koncesje oraz granic serwilizmu powodował różnicowanie ideowe obozu ugody na skrzydła: liberalne, umiarkowane i konserwatywne.

Niezależnie od podziałów, stronnicy „*primirienija*” odpierali te zarzuty, głosząc, iż w odróżnieniu od irredentystów, którzy już dwukrotnie narazili kraj na represje, kierowali się tzw. realizmem politycznym. Dysproporcja sił własnych w porównaniu do potęgi militarnej caratu narzucała im konieczność zarzucenia zbrojnej walki o niepodległość ojczyzny. Wychodząc z tej tezy, dowodzili, iż w aktualnym układzie sił międzynarodowych nie było przesłanek ku odbudowie państwowości polskiej. Argumentem realistów przeciw retoryce niepodległościowej był negatywny wynik wniosków, wpływających z odpowiedzi na pytanie: w jakich granicach miał formować się przyszła niepodległa Polska (tj. I Rzeczypospolitej, w ramach jednego zaboru, np. rosyjskiego a jeśli tak to Królestwa wyłączeniem czy też wraz z tzw. Ziemią Zabraną?). Ugodowcy przekonywali, że realizacja każdego z tych wariantów była mrzonką, gdyż jak dowodził Z. Wielopolski, jeden z liderów konserwatywnego skrzydła miał twierdzić: „*niezawista Polska pomiędzy sąsiednimi potęgami, bez podstaw ekonomicznych jest chimera*”<sup>8</sup>. W jego opinii, powyższa sytuacja skutkowałą wieczystym związkiem Królestwa Polskiego z imperium rosyjskim<sup>9</sup>. Ponadto Wielopolski twierdził, iż w ostatnich trzech dekadach XIX w. narastały zagrożenia wewnętrzne (groźba przewrotu społecznego) oraz zewnętrzne (ekspansjonizm bismarckowski Niemiec) dla monarchii Romanowów, co jak przewidywał, doprowadzi do stopniowej rewizji dotychczasowej polityki caratu wobec Królestwa<sup>10</sup>. Margrabia Zygmunt nie był w tych prognozach odosobniony; nadzieje na odejście od restrykcji wyrażały także pozostałe nurty ugody. Ich zwolennicy sądzili, iż w pierwszym etapie nowego kursu, władze odeszłyby od unifikacji kulturowej tego kraju z imperium, akceptując tożsamość Polaków (poprzez jawne demonstrowanie tradycji narodowych, wolność religijną i używanie języka ojczystego w przestrzeni publicznej). W dalszej perspektywie – jak optymistycznie zakładali – carat mając na uwadze wspólne zagrożenia dla konserwatywnego porządku, miał – po raz trzeci (jak w 1815 i 1862 r.) pójść na kompromis z elitami Królestwa. Jego wynikiem byłyby wyczekiwane koncesje, związane z przywróceniem instytucji i praw autonomicznych, utraconych w wyniku kolejnych powstań 1830 i 1863 r.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Archiwum Ordynacji Myszowskiej [dalej: AOM], sygn. 244, s. 120.

<sup>8</sup> A. Kidzińska, „Obrona bytu”. *Wczesne poglądy polityczne ugodowców z Królestwa Polskiego w świetle Petersburskiego „Kraju” (1882-1896)*, „Annales UMCS”, 2001, Vol. 56, Sec. F., s. 60-65.

<sup>9</sup> Według skrajnego realisty Jerzego Moszyńskiego, Polska utraciła niepodległość bezpowrotnie. Według niego ziemiaństwo i inteligencja powinny skupić się na pracy organicznej, w celu podźwignięcia mas ludowych a nie „*balamucenia iluzją niepodległości*”. J. Moszyński, *Kilka słów z powodu porozbiorowych aspiracji narodu polskiego*, Kraków 1882, s. 67-79.

<sup>10</sup> Enuncjacje Pawła Popiela, niegdyś politycznie bliskiego ojcu Zygmunta, dotyczące zagrożeń ze strony „*demagogii socjalnej*”. Tenże, *Choroba wieku*, [w] *Pisma*, t. 1, Kraków 1893, s. 73-74.

Wskazany wyżej ramowy program obozu ugody w dobie popowstaniowej i nie oznaczał, iż nie istniały różnice poglądach poszczególnych skrzydeł, dotyczące taktyki i kształtu przyszłego samorządu krajowego. Powodowały one podział realistów na konserwatywno-lojalistyczną grupę „wielopolszczyków” (stronników margrabiego Zygmunta)<sup>11</sup>, (eks-białych) umiarkowanych konserwatystów-lojalistów skupionych wokół Ludwika Górskiego oraz liberalizujących legitymistów, Włodzimierza Spasowicza i Erazma Piltza. Można zauważyć, iż petersburski „Kraj” i zwolennicy margrabiego nie podważali praw Romanowów do Królestwa Polskiego. Natomiast epigoni białych byli koniunkturalistami<sup>12</sup>; werbalnie deklarowali wierność tronowi, unikając konfliktu z władzą, uznawaną za zaborczą. Faktycznie ich lojalizm był taktyczną akceptacją *status quo*. Liczyli na zmianę położenia Królestwa, w wyniku komplikacji położenia międzynarodowego caratu. Stąd „wielopolszczycy” zarzucali im, iż ciągle nie wyzbywali się marzeń o odbudowie niepodległości Polski<sup>13</sup>. Niemniej, mimo podziałów, w sytuacjach kryzysowych dla Królestwa, można zauważyć, iż u schyłku XIX w. poszczególne grupy realistów doraźnie z sobą współpracowały.

Żywa dyskusja w kołach ugodowych wokół artykułu „Sigmę” wynikała ze specyficznej sytuacji politycznej kraju, z związku ze zmianą na stanowisku warszawskiego generała-gubernatora. W grudniu 1894 r. doszło do dymisji zwolennika forsownej unifikacji „Priwislenskiego Kraju”, gen. Josifa Władimirowicza Hurki<sup>14</sup>. W styczniu kolejnego roku nominację otrzymał P. A. hr. Szuwałow. Łukasz Chimiak analizując powody decyzji cara Mikołaja II, oceniał, że

związana z nią „liberalizacja” politycznego kursu stanowiła posunięcie ściśle prze-myślane. Jej celem było uspokojenie nastrojów w kraju i pozyskanie [...] nieufnie odnoszących się do caratu warstw społecznych: duchowieństwa katolickiego i polskiej szlachty<sup>15</sup>.

Elity Królestwa zareagowały na te zmiany pozytywnie; czego odbiciem były dyskusje polityczne w salonach towarzyskich, uwagi w korespondencji prywatnej czołowych polityków czy też ostrożnych enuncjacjach prasowych. Wyrażały one nadzieje, iż nominacja przyniesie oczekiwaną korektę kursu caratu wobec Królestwa, gdyż P. Szuwałow cieszył się w porównaniu do „żołdaka” – gen. J. Hurki, opinią wytwornego arystokraty pozującego na liberała. Te nastroje wzmacniała dodatkowo prasa, eksponująca związki hrabiego z polsnością (jego matką była, Tekla Ignatiewna z Walentynowiczów)<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Według Andrzeja Jaszczuka byli konserwatystami, gdyż ich „*stosunek do tradycji miał być krytyczny i wybiórczy: już nie o zachowanie status quo chodziło, lecz o to, by ziemiaństwo nie wypuściło ze swych rąk steru przemian*”. „Wielopolszczyków” stojących ideowo na prawo od umiarkowanych, widział, jako reakcjonistów; gdy w jego opinii, „petersburczycy” mieli być liberałami. Tenże, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870-1903*, Warszawa 1986, s. 71-72.

<sup>12</sup> Zbigniew Stankiewicz wskazał, że o ile zwolennicy margrabiego „*otwarcie deklarowali współpracę z rządem zaborczym i potępiali ruch narodowowyzwoleńczy*”, to sympatycy L. Górskiego „*podejmowali działalność o charakterze społecznym, nie szukając mandatu rządowego*”. Tenże, *Ziemiaństwo wobec systemu Wielopolskiego, [w] Powstanie styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalemka, Warszawa 1990, s. 97.

<sup>13</sup> A. Szwarz, *Spór...*, s. 276.

<sup>14</sup> S. Wiech, *Organizacja, działalność i walka zandarmierii o miejsce w strukturze władz Królestwa Polskiego po upadku powstania styczniowego (1864-1900)*, [w] *Rosja i Europa Wschodnia: „imperiologia” stosowana*, red. A. Nowak, Kraków 2006, s. 304

<sup>15</sup> Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 192.

<sup>16</sup> APK, AOM, sygn. 923, s. 1-13.

Innym czynnikiem była obserwowana uważnie przez polskie sfery elitarne dyskurs w kierownictwie państwa, na temat ogólnego kierunku polityki Petersburga wobec zachodnich rubieży imperium. Reakcyjniści spod znaku Władimira Piotrowicza ks. Mieszczerzkiego czy Konstantina Piotrowicza Pobiedonoscewa nie wycofali się z nastawionych kampanii prasowych, epatujących zagrożeniem dla tamtejszych, rosyjskich interesów, ze strony obcego (niemieckiego i polskiego) ziemiaństwa<sup>17</sup>. Czasopisma reprezentujące te środowiska (m.in. „Grażdanin”, „Nowyje Wremia” czy „Petersburskije Wiedomosti”) wzywały władze do utrzymania polityki rusyfikacyjnej w Królestwie. Jednocześnie krytykowały liberalizowanie nowego wielkorządcy, których symptomem były gesty wobec Polaków<sup>18</sup>. Działania P. hr. Szuwałowa wywołały konformistyczne nastroje warszawskich elit ziemiańskich i burżuazyjnych, związanych z umiarkowanymi konserwatystami, skupionymi wokół L. Górskiego. W ich opinii, porównując politykę nowego wielkorządcy do metod sprawowania władzy przez znieawidzonego J. Hurki, widziano w tym powrót do czasów złagodzonego kursu z epoki gubernatorstwa Pawła Kotzebue czy Piotra Albedyńskiego. W styczniu 1895 r., Maria Górską komentując te entuzjastyczne opinie, konstatowała:

Warszawa, ze zwykłą sobie wrażliwością, zajęta tylko Szuwałowem. Sfery towarzyskie spodziewają się po nim Bóg wie, czego, a pewno tylko godności trochę stracą i narażą się na ostrą krytykę Kraju, który słusznie znajduje, że uprzejmość form nie przynosi pożytku, jeżeli przy nich zasadniczych ulg, już nie mówię zmian, nie będzie<sup>19</sup>.

Symbolem otwarcia wyższych sfer były uroczyste bale w stolicy z licznym udziałem publiczności, organizowane na cześć nowego generała-gubernatora, przez Czetwertyńskich, Lubomirskich i Potockich. W ten nurt wpisywały się także pozytywne opinie o nowym wielkorządcy, publikowane przez przedstawicieli liberalnych ugodowców, w petersburskim „Kraju”<sup>20</sup>.

Nie wszyscy politycy z Królestwa ulegli temu entuzjazmowi. Odrębne stanowisko zajmował margrabia Zygmunt Wielopolski. Mimo sprzeczności dzielących go z umiarkowanymi konserwatystami, w ich demonstracji sympatii wobec P. Szuwałowa, widział przejaw lojalizmu wobec caratu. W opinii margrabiego, epigonowie białych obawiali się rewolucji społecznej, w którą mógł przekształcić się ruch irredentystyczny; stąd też miał wynikać ich dystans do działań nielegalnych<sup>21</sup>. Z drugiej strony był ostrożny wobec P. Szuwałowa. Znał go osobiście, gdyż w Petersburgu bywał w towarzystwie hrabiego, na spotkaniach towarzyskich i służbowych<sup>22</sup>. Z. Wielopolski oceniając efek-

<sup>17</sup> *Warszawscy generał-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albedyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, oprac. S. Wiech, Kielce 2007, s. 42.

<sup>18</sup> Opinia publiczna w Królestwie za przejaw działań zmierzających do normalizacji sytuacji w kraju, odczytała, np. zniesienie w 1896 r. Zarządu Warszawskiego Okręgu Żandarmerii (w jej miejsce powołano kancelarię z pomocnikami warszawskiego generała-gubernatora ds. policyjnych). E. Kaczyńska, D. Drewniak, *Ochrona. Carska policja polityczna*, Warszawa 1993, s. 38.

<sup>19</sup> M. z Łubieńskich Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889-1895*, Warszawa 1996, s. 223.

<sup>20</sup> J. W. Borejsza, *Baron Finot w Kraju Nadwiślańskim*, [w] *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984, s. 282.

<sup>21</sup> APK, AOM, sygn. 244, s. 134.

<sup>22</sup> Wizyty służbowe margrabiego wynikały z funkcji zarządcy carskich dóbr apanażowych – Księstwa Łowickiego (1867-1898) oraz godności dworskiej – szambelana JCM (od 1861 r.). Tamże, sygn. 1450, s. 40.

ty działań Szuwałowa w czasie misji w Berlinie, zakończonej wynegocjowaniem, tzw. rosyjsko-niemieckiego układu reasekuracyjnego, widział w nim wytrawnego i niebezpiecznego polityka. Stąd manewry hrabiego wokół propolskich gestów, przyjmował z dużą ostrożnością. Z. Wielopolski będąc dobrze poinformowany o układzie sił między koteriami dworsko-biurokratycznych rywalizującymi o poparcie cara Mikołaja II, uznawał, iż elity ziemiańskie i burżuazyjne Królestwa przesadnie liczyły na szersze koncesje. W jego opinii dodatkowym źródłem tej iluzji była budząca nadzieje na generalne zmiany, postawa młodego monarchy, sprawującego władzę od 1894 r. Panowała wówczas dość powszechna opinia, z którą nie zgadzał się margrabia, iż monarcha darzy zaufaniem liberalizujących notabli ze swego otoczenia (co budowało nadzieje na zmianę zasadniczego kierunku rosyjskiej polityki w Królestwie).

Margrabia dystansując się od niej, przypominał, iż Mikołaj II podtrzymał kurs rusyfikacyjny w krajach bałtyckich i Finlandii, zapoczątkowany przez reakcyjnego poprzednika – Aleksandra III<sup>23</sup>. Demontaż tamtejszych mechanizmów autonomicznych, pomimo deklaracji zachowania status quo, był papierem lakmusowym rzeczywistych intencji Petersburga, wobec zachodnich „okrain” imperium<sup>24</sup>. Co więcej, twierdził realistycznie, iż carat dopuszczał do propolskich gestów P. Szuwałowa, jednak nie był zainteresowany tworzeniem po raz trzeci – systemu koncesji, uznanego za niebezpieczny wyłom w realizowanych wówczas działaniach unifikacyjnych w Finlandii, Królestwie i prowincjach bałtyckich. Według Wielopolskiego, manieri kolejnych warszawskich generałów-gubernatorów (P. Kotzebue i P. Albedyńskiego)<sup>25</sup>, wzorowane na zachodniej arystokracji, zawsze „wywoływały u nas szaleństwo” i nie powinny przesłaniać faktu, iż „Szuwałow nic dla nas nie zrobi” i jak nigdy odsłaniały „mizери naszej wegetacji”<sup>26</sup>. Margrabia oczekiwał, iż umiarkowani konserwatyści oraz liberałowie z „Kraju” powinni bardziej realistycznie oceniać sytuację Królestwa. Ich nieuzasadnione marzenia o carskich koncesjach uznawał za „fanfaronadę”, z którą nie chciał się identyfikować. Dziedzic myśli politycznej A. Wielopolskiego twierdził, iż zaangażowanie w jawne poparcie dla „linii Szuwałowa” mogłoby skompromitować jego oraz idee, którym był wierny przez minione trzy dekady.

W tej złożonej sytuacji politycznej i ożywionych nadziejach na carskie koncesje dla Królestwa, znany historyk i publicysta o poglądach ugodowych – W. Przyborowski – opublikował w petersburskim „Kraju” artykuł, który wywołał spór wśród realistów. W dniu 24 maja 1896 r. ukazał się on w numerze 26, podpisany pseudonimem „Sigma”. Był on wspomnieniem, po niedawno zmarłym A. hr. Ostrowskim (6 maja t. r.), jednego z najbliższych współpracowników A. Wielopolskiego w okresie, gdy ten ostatni pełnił funkcję naczelnika rządu cywilnego (1862-1863). Analiza działalności A. Ostrowskiego stała się dla „Sigmy”, pretekstem do obnażenia błędów, popełnionych przez margrabiego Aleksandra i jego zaplecza politycznego. Autor artykułu skoncentrował się na kluczowej jego zdaniem kwestii, tj. nieumiejętności Wielopolskiego-seniora w prowa-

<sup>23</sup> B. Szordykowska, *Finlandia w polityce caratu w latach 1899-1914. Problemy rusyfikacyjne i unifikacyjne*, Gdańsk 1994; A. Szwarz, *Królestwo Polskie i Finlandia. Teoria i praktyka ugody z rosyjskim imperium, [w] Lojalizm czy realizm? Polacy wobec władzy rosyjskiej w XIX wieku*, red. M. Nowak i J. Szczepański, Warszawa 2013, s. 9-19.

<sup>24</sup> APK, AOM, sygn. 248, s. 19.

<sup>25</sup> S. Wiech, *Dyktatura serca na zachodnich rubieżach cesarstwa rosyjskiego. Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albedyńskiego (1826-1883)*, Kielce 2010, s. 203-240.

<sup>26</sup> APK, AOM, sygn. 248, s. 19.

dzeniu dialogu ze społeczeństwem, która zdecydowała o wybuchu powstania styczniowego i załamaniu ograniczonych koncesji caratu z lat 1861-1862. Choć do redakcji „Kraju” docierały sygnały, iż tekst został przyjęty ze zrozumieniem przez czytelników z Królestwa, to przeciwnego zdania był Z. Wielopolski<sup>27</sup>.

Na początku czerwca 1896 r. podjął on polemikę z „Sigmą”, żądając od naczelnego petersburskiego dziennika, E. Piltza, możliwości opublikowania listu otwartego. Narracja przyjęta w tym tekście miała obalić tezy adwersarza. Margrabia Zygmunt twierdził bowiem, iż dyskusja o przeszłości nie przysłuży się ugodzie, lecz jej przeciwnikom, gdyż dyskontuje sens zbliżenia z caratem, za cenę koncesji. Stąd przyjął on taktykę obrony posunięć ojca, poprzez nieprzyjmowanie argumentów W. Przyborowskiego. Wielopolski-junior odrzucił tezę, iż kryzys polityczny i upadek ograniczonych koncesji dla Królestwa, przyspieszył jego ojciec, rozwiązując Towarzystwo Rolnicze czy organizując branżę. Sugerował, że źródłem niepowodzenia ugodowców nie było doktrynerstwo „wielopolszczyków” i działania wbrew nastrojom patriotycznie nastawionemu ogółowi rodaków, lecz międzynarodowy spisek rewolucjonistów. Idąc tym tokiem, udawał, że to z ich inspiracji, irredenta przekształciła się w wojnę domową, czego przykładem były samosądy nad Polakami-lojalistami wobec tronu Romanowów<sup>28</sup>. Stąd skutki tych działań zdaniem Zygmunta, doprowadziły do katastrofalnego położenia Aleksandra, jako naczelnika rządu cywilnego i lidera ugodowców w Królestwie, gdyż „inteligencja (nie tylko czerwoni) była politycznie skrajna, szowinistyczna i nieprzejednana [...] ojciec musiał walczyć przeciw ruchowi podziemnemu oraz jawnej opozycji całego prawie narodu”<sup>29</sup>. Jednocześnie margrabia Zygmunt odniósł się do artykułu „Sigmę”, traktując go w kategoriach bieżącej akcji politycznej, jego konkurentów z obozu epigonów białych z L. Górskim na czele. W konsekwencji, list otwarty zawierał wyraźne aluzje do aktualnego położenia politycznego Wielopolskiego-juniora, wskazując na analogię – podobnie jak swego czasu, wobec Aleksandra – starania umiarkowanych o izolację w środowisku ziemiańskim. Źródłem tego miał być fakt, iż obaj politycy jawnie głosili swą niewiarę, w odzyskanie niepodległości przez Polskę. Wydaje się, iż konflikt obu stron był wynikiem braku zgody stronników L. Górskiego na margrabiowską taktykę, jak nazywali „kotatania” do bram Petersburga, mającą „zaskarbić łaski i określić warunki ugody”. Jego działania naruszały nie tylko politykę „godności narodowej”, której początki wiązali z działalnością adwersarza A. Wielopolskiego – Andrzeja hr. Zamoyskiego<sup>30</sup>. Główny zarzut sprowadzali do konstatacji, iż aktywność Zygmunta sprowadzająca się do cyklicznych akcji adresowych i składania memoriałów carskim dygnitarzom, miała tworzyć „mylne przekonanie, że problem swobód, liberalizacji, a może niepodległości jest tylko kwestią okazanego serwilizmu”<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, sygn. 238, s. 436.

<sup>28</sup> Powyższa teza w retoryce Z. Wielopolskiego pojawiała się po raz pierwszy w jego memoriale do Aleksandra ks. Górczakowa, powstałym wiosną 1874 r. Irredentę uznał za „wojnę domową rewolucjonistów i sił zachowawczych w Polsce”, a w mniejszym stopniu „wojnę partyzancką z siłami rządowymi”. Tamże, sygn. 241, s. 30-35.

<sup>29</sup> Tamże, s. 39.

<sup>30</sup> L. Górski, *Andrzej Zamoyski*, Warszawa 1879, s. 2-25.

<sup>31</sup> S. Wiech, *Arystokracja Królestwa Polskiego w świetle ocen carskiej policji politycznej (1864-1914)*, [w] *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Prace ofiarowane profesorowi Mieczysławowi B. Markowskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, red. W. Caban, Kielce 2003, s. 39.

Bezkompromisowy charakter listu otwartego Z. Wielopolskiego powodował, iż liderzy środowiska skupionego wokół „Kraju” (E. Piltz i W. Spasowicz), obawiając się wrogich reakcji polskiej opinii publicznej, odmówili jego publikacji. Ustąpili dopiero w wyniku szantażu margrabiiego, iż zerwanie z nimi wszelkie kontakty (co stanowiło argument, jeżeli zważy się wpływy, jakie posiadał w Petersburgu). Niemniej także Z. Wielopolski musiał pójść na kompromis, godząc się na zretuszowanie swych nieprzejednanych opinii na temat powstania styczniowego – rzekomego, międzynarodowego spisku rewolucjonistów<sup>32</sup>. Ostatecznie, w dniu 28 czerwca, po wskazanych poprawkach, petersburski dziennik opublikował tekst, pod tytułem: List Zygmunta Wielopolskiego do redakcji „Kraju”<sup>33</sup>.

Jednak spór wokół artykułu „Sigmę” nie został zamknięty. W okresie od czerwca do sierpnia 1896 r. toczyła się dyskusja, zarówno w sferze oficjalnej (tj. łamach wspomnianego czasopisma) oraz formie korespondencji prywatnej, między margrabią Zygmuntem a E. Piltzem. Wymiana opinii na temat rozbieżnych ocen interpretacji wydarzeń historycznych, posiadała szerszy podtekst, związany z bieżącą taktyką, poszukiwania zbliżenia polskich elit z caratem. W połowie czerwca 1896 r. E. Piltz domagał się od Z. Wielopolskiego, aby wycofał się z totalnej negacji argumentów krytyków polityki jego ojca, Aleksandra. W opinii redaktora petersburskiego czasopisma, uporczywe zwalczanie idei irredenty przez obu margrabiów doprowadziło ich, do całkowitego odrzucenia idei niepodległości. Jak argumentował E. Piltz tego typu poglądy nie znajdowały – trzy dekady wcześniej jak również obecnie – zrozumienia ze strony większości rodaków<sup>34</sup>. Skutkiem tej postawy było skonfliktowanie i izolacja w środowisku politycznym Królestwa Polskiego, lecz także, co było mocnym argumentem dla margrabiiego, w wymiarze ponadzaborowym. Napominał margrabiiego Zygmunta, aby ten stonował swe kontrowersyjne poglądy, gdyż utrudniają one zabiegi innych działaczy, w tym grupy petersburskiego „Kraju”, próbujących budować społeczne rozumienie dla ugody. E. Piltz pisał przy tym: „przy obecnych warunkach, pisać, w naszej prasie zupełnie jasno, otwarcie o owych bolesnych [tj. powstania 1863 r. – M. N.] jest prawie niepodobieństwem”<sup>35</sup>.

Niemniej wspomniany redaktor starał się złagodzić relacje z Z. Wielopolskim, biorąc poważnie jego groźbę zerwania kontaktów z petersburskimi ugodowcami. Wraz z W. Spasowiczem uwzględniali fakt, iż margrabia posiadał kontakty na dworze<sup>36</sup>, a te były bezcenne – niezależnie od podziałów – dla obozu ugody i sprawy polskiej w Petersburgu. Jeszcze w lipcu (w numerze 30) redaktor naczelny „Kraju” zamieścił symptomatyczny tekst, którego myślą przewodnią było osłabienie argumentacji „Sigmę”. Stąd też starał się bagatelizować słabość taktyki margrabiiego Aleksandra oraz dowody na brak poparcia społecznego dla ugody. Wymagało to od E. Piltza swoistej ekwilibrystyki

<sup>32</sup> Jednakże z innych argumentów nie zrezygnował, czego dowodem była odmowa wycofania się z opinii, iż powstanie styczniowe było „wojną domową”. APK, AOM, sygn. 241, s. 5-8.

<sup>33</sup> Z. Kmieciak, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza, Warszawa 1969, s. 201.

<sup>34</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 35.

<sup>35</sup> Tamże, s. 37.

<sup>36</sup> Wynikał oto z m.in. faktu, iż Z. Wielopolski będąc zarządcą ks. łowickiego (dóbr apanażowych carów w Królestwie Polskim), zajmował się m.in. organizowaniem pobytu letniego oraz polowań dla członków rodziny carskiej w Skierniewicach i Spale. A. Szwarz, *Zygmunt Wielopolski i Towarzystwo Kredytowe Ziemiańskie (1874-1898)*, [w] *Aktywność gospodarza ziemiaństwa w Polsce w XVIII-XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1993, s. 89.



politycznej, gdyż musiał godzić je, z bezkompromisowymi ocenami historycznymi Z. Wielopolskiego<sup>37</sup>.

Na przełomie lipca i sierpnia 1895 r., w kolejnych pięciu numerach redakcja „Kraju” publikowała artykuły, mające za cel wygaszenie napięć w łonie ugodowców oraz zamknięcie niefortunnego wystąpienia „Sigmy”. Retoryka publicystyki E. Piltza była próbą budowy kompromisu z pozostałymi frakcjami, dotyczącego różnych ocen powstania oraz perspektyw zbliżenia polskich elit do caratu<sup>38</sup>. Wychodząc z tego założenia, podstawową tezę petersburskiego redaktora było dowodzenie, iż za wybuch powstania i katastrofę „systemu Wielopolskiego”, który dawał po raz drugi w dziejach niewoli narodowej (po tzw. okresie konstytucyjnym 1815-1830, określone ramy samorządu dla Królestwa Polskiego) winni byli zarówno czerwoni, biali, jak i stronnicy Aleksandra.

We wspomnianej serii artykułów, E. Piltz czynił częściowo ukłon wobec ocen historycznych margrabiego Zygmunta, obarczając białych częściową odpowiedzialnością, za wzmocnienie izolacji naczelnika rządu cywilnego, które doprowadziły do załamania programu autonomizacji Królestwa. Twierdził nawet, iż w ówczesnych realiach odpowiadał on polskim interesom; co więcej był możliwy do realizacji. E. Piltz wspierał zatem argumenty Zygmunta<sup>39</sup>, iż poparcie umiarkowanych konserwatystów dla autonomizacji kraju w myśl planu A. Wielopolskiego, przeciwdziałałoby eskalacji radykalizacji nastrojów i wybuchowi powstania. Co więcej, naczelny „Kraju” krytykował – w jego opinii – szkodliwy program „godności narodowej” A. Zamoyskiego, gdyż „w starciu z rzeczywistością musiał, przy nagromadzeniu się materiałów wybuchowych, doprowadzić do katastrofy”<sup>40</sup>.

Symptomatyczne, iż wsparcie dla pojednawczej linii E. Piltza udzielił prowodyr dyskursu w łonie obozu ugody – W. Przyborowski. Ten w kolejnym tekście, tym razem zatytułowanym: List W. Przyborowskiego do redakcji „Kraju”, zawarł uwagi, które za tzw. „ezopowym językiem”, mających ubiec carską cenzurę, były zrozumiałe dla uważnego czytelnika. Dowodził w nim, iż powstanie 1863 r. było wynikiem kryzysu politycznego, którego źródłem był brak dogmatyzm i niechęć do zrozumienia postulatów, między konkurującymi ze sobą środowiskiem „białych”, Andrzeja hr. Zamoyskiego i „wielopolszczyków”. W. Przyborowski zarzucał obu stronom, brak rozeznania, iż liberalny kierunek polityki Petersburga wobec Królestwa lat sześćdziesiątych XIX w., był wynikiem koniunktury międzynarodowej (obliczonej na przyszły alians z Francją Napoleona III). Eks-„Sigma” podsumowując swój wywód, twierdził: „wszyscy dźwigamy na sobie brzemień winy straszliwej, opłakiwać musimy niedolę naszych dzieci za winy ojców pokutujących. Bóg jeden wie, do jakiego pokolenia”<sup>41</sup>.

Podkreślimy, iż dywagacje W. Przyborowskiego oraz własne refleksje, odnoszące się do interpretacji wydarzeń z niedawnej przeszłości, posłużyły redaktorowi „Kraju” do snucia paraleli do aktualnej sytuacji Królestwa Polskiego. E. Piltz wskazał, iż „system A. Wielopolskiego” zmierzający do odbudowy autonomii kraju, był adekwatny do epoki, w której powstał (tj. lat 1862-1863). Miał wówczas realną szansę na realizację. Na-

<sup>37</sup> A. Szwarc, *Oceny...*, s. 293.

<sup>38</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 29.

<sup>39</sup> Por.: Z. Wielopolski, *Do J. W. Hrabiego Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 1879, s. 1-22.

<sup>40</sup> Z. Kmieciak, „Kraj”..., s. 201.

<sup>41</sup> *List W. Przyborowskiego do redakcji „Kraju”*, „Kraj” 1896, nr 30, 26 lipca: cyt. za: tamże, s. 204.

tomiast po trzech dekadach, w odmiennych warunkach – w domyśle wobec popowstańczej polityki unifikacyjnej „Priwislenskiego Kraju” z imperium Romanowów – dalsze podtrzymywanie postulatów z czasów margrabiego Aleksandra było anachronizmem. Przemawiać miał za tym brak zrozumienia dla ugodowego projektu politycznego, ze strony rodzimej opinii publicznej, szczególnie młodego pokolenia. E. Piltz dowodził w sposób zawołany, iż wizja porozumienia z polskimi elitami, jak dotąd nie znajdowała poparcia ze strony kierownictwa państwa rosyjskiego. U schyłku XIX w. kierowało się ono polityką likwidacji odrębności administracyjnych, prawnych i kulturowych terenów obcych etnicznie. Z niepokojem wskazywał, iż presję w tym kierunku, z pewnym powodzeniem wywierały konserwatywno-nacjonalistyczne czasopisma Petersburga i Moskwy („Moskowskije Wiedomosti, „Sankt-Petersburskije Wiedomosti”, „Nowoje Wremia” czy „Grażdanin”)<sup>42</sup>.

Wykazując odmienne realia działalności A. Wielopolskiego, dwuznacznie sugerował kontynuatorowi jego linii politycznej – margrabiemu Zygmuntowi – rezygnację z marzeń o odbudowie mechanizmów autonomicznych z lat 1862-1863. Tę myśl można dostrzec, poprzez krytyczne uwagi E. Piltza do wizji ugody wspomnianego arystokraty. Z pozycji liberała faworyzującego inteligencję i burżuazję, jako sfer aspirujących do rangi elit, niechętnie odnosił się do ostatecznego celu – uzyskania autonomii administracyjnej, zapewniającej utrzymanie dominacji warstwy ziemiańskiej. E. Piltz odrzucał tę wizję nie tylko, jako entuzjasta modernizacji społeczeństwa polskiego. Patrząc na kurs unifikacyjny Petersburga wobec nierosyjskich „okrain”, postulował konieczność zarzucenia programu „wielopolszczyków”. Dowodził on, iż w aktualnej sytuacji należy zredukować polskie aspiracje, ogniskując się na zabiegach zachowania odrębności Polaków w sferze kulturalnej<sup>43</sup>.

Powyzsze enuncjacje skrytykował margrabię Zygmunta. W korespondencji do naczelnego „Kraju” porównał poglądy petersburskich realistów do „mrzonki”. Co więcej, nakłaniał redakcję do tego, iż „powinna kierować umysły do pojęć ścisłych a alchemia historyczno-polityczna nic nie wskóra”<sup>44</sup>. Warto zauważyć, iż w poglądach i działaniu petersburskich realistów widział te same błędy, jakie dwie dekady wcześniej popełnili poznańscy liberałowie, skupieni wokół mieszczańskiego pisma „Orędownik”. Na początku 1880 r. nawiązali współpracę z margrabią, deklarując zrozumienie dla jego argumentów, dotyczących zbliżenia polskich elit z rosyjskim mocarstwem, na kanwie wspólnego zagrożenia Słowiańszczyzny ze strony bismarckowskich Niemiec. Okazało się ono nietrwałe, gdyż poznańscy liberałowie, jak twierdził: „chcieli tylko języka i instytucji „liberalnych”. Są więc do nabycia za tanie pieniądze”<sup>45</sup>. Widział w tym analogię do własnych problemów ze współpracą ze środowiskiem „Kraju”, zarzucając mu wątpliwą argumentację własnej wizji programu ugody, który prowadził do akceptacji status quo. W jego opinii, petersburscy liberałowie ograniczając się do haseł autonomii kulturalnej Polaków, dokonali kapitulacji narodowej w imię „idei rosyjsko-słowiańskie-

<sup>42</sup> Andrzej Walicki określił reakcyjne programy konserwatywnych nacjonalistów z K. Pobiedonoscewem i Michaiłem Nikiforowiczem Katkowem na czele, wpływające na linię polityczną państwa rosyjskiego za Aleksandra III i Mikołaja II, jako próbę „*unarodowienia cesarstwa przez homogenizację polityczną i kulturową rusyfikację*”. Tenże, *Zarys myśli rosyjskiej. Od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 328.

<sup>43</sup> „Kraj” 1896, nr 34, 24 sierpnia, s. 2; nr 35, 30 sierpnia, s. 2.

<sup>44</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 29.

<sup>45</sup> A. Szwarc, *Od...*, s. 173.

j<sup>46</sup>. Margrabiemu był znany pesymizm E. Piltza w kwestii szans na poprawę położenia politycznego Królestwa Polskiego. Ten ostatni niejednokrotnie dowodził, iż „nie ma najmniejszej nadziei na porozumienie z Moskalami”, należy według instrukcji Spasowicza >>tylko podawać fakty i trwać<<<sup>47</sup>. Z. Wielopolski w jednym z listów do E. Piltza, datowanym na 15 sierpnia 1896 r., nawoływał do odrzucenia kunktatorstwa: „po raz ostatni zapewne spełniam swój obowiązek, pisząc zapewne bezowocnie, bo z Wami, dla Was nic nie można zrobić, a bez Was – mógł tylko jeden tylko, a gdyby zmartwychpowstał, to czy znów nie zaparlibyście się?”<sup>48</sup> Margrabia widząc w nim lidera liberalnych realistów, napominał, iż nie mogą wycofywać się z ambicji walki o koncesje administracyjne dla Królestwa Polskiego. W konkluzji konstatował, iż należy podtrzymywać ideę primirienija, gdyż „jeśli nasza służba minie, mamy wszystko do stracenia, wszelkie zabiegi bezowocne, a dyspozycyjność platoniczna”<sup>49</sup>.

Echa dyskusji wokół artykułu „Sigmę” docierały do opinii publicznej Królestwa Polskiego a także pozostałych zaborów, wywołując poruszenie tamtejszych środowisk zachowawczych. List margrabiego do „Kraju” został nawet przedrukowany w „Gazecie Warszawskiej”. Co więcej, dołączono do niego korespondencję anonimowego członka Towarzystwa Rolniczego, protestującego przeciw tezie, iż wybuch powstania był jedynie wynikiem spisku radykałów. Natomiast w prasie rosyjskiej sprawę „Sigmę” skomentowały „Nowosti”, wyraźnie przyjmując punkt widzenia prezentowany przez Z. Wielopolskiego. Ton tych tekstów był retuszowany i z uwagi na cenzurę, pozbawiony argumentacji, mogących naruszać prawomyślność wobec tronu. Tego typu ograniczeń nie było w korespondencji prywatnej, adresowanej do margrabiego. Niektórzy z konserwatystów na wieść o groźbach margrabiego zerwania współpracy z „Krajem”, podejmowali się mediacji. Tak czynił, np. krakowski zachowawca Stanisław Koźmian, który przekonywał Z. Wielopolskiego do budowy szerokiego obozu realistów w zaborze rosyjskim. Nalegał, iż była to konieczność chwili, zwłaszcza, gdy „Polacy są u władzy w Austrii i utrzymują przyjazne stosunki z Rosją; w tym względzie jest to w dobrze pojętym interesie Polaków”<sup>50</sup>. W podobnej formie wypowiadali się anonimowi sympatycy środowiska konserwatywnego „Czasu”, czyniąc niemniej zarzuty, iż „list margrabiego do Kraju, zawiera ciężkie zarzuty przeciw naszemu społeczeństwu i poglądy, które niejednego mogą zabołoc”<sup>51</sup>. Odosobnionym głosem był anonimowy list „Polki z prowincji kresowych” zarzucający margrabiemu, iż dyskusję winien podjąć z „kliką «Sigmę»” na gruncie neutralnym tj. na łamach prasy Europy Zachodniej a nie w Rosji, gdzie brak wolności słowa dotykał także ugodowców<sup>52</sup>.

Do Z. Wielopolskiego docierały także odmienne opinie, tj. wspierające jego postawę w dyskusji wokół kontrowersyjnego artykułu. Prezentowali je jego nieliczni zwolennicy. Symptomatyczną próbką ich uwag może być passus, z jednego z listów anonimowego sympatyka, w którym Zygmunta nazywa „tytanem, który swym listem

<sup>46</sup> „Kraj” 1896, nr 34, 24 sierpnia, s. 2.

<sup>47</sup> W. Bułhak, *Dmowski-Rosja a kwestia polska*, Warszawa 2000, s. 51.

<sup>48</sup> APK, AOM, sygn. 238, s. 478.

<sup>49</sup> Tamże, s. 500.

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 241, s. 19.

<sup>51</sup> Tamże, s. 5.

<sup>52</sup> Tamże, s. 9-11.

otwartym dowiódł on wierności swym poglądom, niezabieganiu o popularność<sup>53</sup>. Inny stronnik, kielecki ziemianin Andrzej Walchnowski pochwalał bezkompromisowość i nonkonformizm margrabiego, objawiający się brakiem dbałości o przychylną opinię publiczną, widząc w tym „wyraz jego drogi patriotycznej”<sup>54</sup>. Jednak nawoływania A. Walchnowskiego do zbycia „pogardliwym milczeniem” adwersarzy margrabiego dowodziły alienacji jego grupy politycznej.

Sprawa „Sigmy” była niepokojącym prognostykiem dla „wielopolszczyków”, tym bardziej, że u schyłku lat dziewięćdziesiątych XIX w., ich lider przygotowywał się do odejścia z czynnej polityki. Przekonywał przy tym swych najbliższych współpracowników, którzy przejmowali stopniowo bieżącą działalność tego skrzydła ugody (, tj. jego bratanek, Władysława i Zygmunta Marii hr. Wielopolskich oraz Macieja ks. Radziwiłła) o niemożności rewizji jego programu „*primirienija*” z Rosją, głoszonego od ponad 40 lat. Nie ukrywał przy tym, iż tylko on budował kompromis, między interesem ludności zniewolonego kraju a władzą zaborczą, dając, jako jedyny szansę, iż polskie oferty ugody spotkają się wreszcie z pozytywną reakcją Rosjan. Wgląd w kulisy formowania kierunków polityki Petersburga wobec zachodnich rubieży imperium Romanowów. Ważną rolę informatora i pośrednika w kontaktach z decydentami odgrywał ulubiony bratanek margrabiego – hr. Władysław. Dzięki „wysokim wpływom i stosunkom” stryja, mógł on sondować atmosferę wokół sprawy polskiej<sup>55</sup>.

Informacje, jakie docierały w ten sposób do Z. Wielopolskiego były przez niego przyjmowane z ostrożnością. Np. wieści hr. Władysława, iż cesarz miał wyrazić wolę zmian w administracji cywilnej Królestwa Polskiego, odebrał za potencjalny wstęp do ograniczenia wszechwładzy sił bezpieczeństwa i demontaż nadzwyczajnego ustawodawstwa. Jednak zastrzegł przy tym: „jeżeli to zdanie prawdziwe to wierzy w słowo monarchy”<sup>56</sup>. Powyższy *passus* świadczy o rezerwie do działań P. Szuwałowa, „gdy potrzeba stałej i wiarygodnej polityki”<sup>57</sup>. W tym samym liście miał dostrzec zjawisko odejścia umiarkowanych konserwatystów z L. Górskim od euforycznych ocen, którzy podobnie jak on zrozumieli, iż nie zmieniły się zasadnicze cele polityki rosyjskiej w Królestwie Polskim: utrzymanie politycznego *status quo* i podporządkowanie władzy wszelkich przejawów życia publicznego<sup>58</sup>.

Powyższe uwagi oraz załagodzenie sporu wokół „Sigmy”, doprowadziły poszczególne skrzydła ugody do taktycznego kompromisu. Pozwoliło ono przeciwdziałać zagrożeniom, które pojawiły się w końcu 1896 r. Do realistów pełniących funkcje dworskie dotarły poufne informacje o projektach „liberała” Szuwałowa, zmierzające do usunięcia języka polskiego ze szkolnictwa początkowego<sup>59</sup>. Z korespondencji E. Piltza i Z. Wielopolskiego wynika, podjęto w tej sprawie konkretne kroki. Margrabia ze względów zdrowotnych nie mógł osobiście prowadzić starań w Petersburgu, jednak instruował on bratanek – hr. Wła-

<sup>53</sup> Tamże, s. 5-8.

<sup>54</sup> Tamże, s. 20-24.

<sup>55</sup> Tamże, s. 25.

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 238, s. 396.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> *Warszawscy generał-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albedyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, oprac. S. Wiech, Kielce 2007, s. 32.

<sup>59</sup> E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim od powstania styczniowego do I wojny światowej*, Warszawa 1968, s. 54.

dysława, gdzie i z kim prowadzić negocjacje<sup>60</sup>. Kroki te były zapewne synchronizowane z działaniami E. Piltza, z którym kuzyn margrabiego konferował w czasie pobytu w stolicy imperium. Redaktor „Kraju” pozyskał do tego również innych „wielopolszczyków” i środowisko L. Górskiego: Eustachego Dobieckiego i Józefa Ostrowskiego. Pisał on przy tym:

[...] przykład stanowi historia naszych usiłowań sprawie szkolnej. Przypomnieć należy, że równoległe z tą obroną prowadzona była akcja kilku ludzi zajmujących stanowisko półurzędowe, dworskie, należące do arystokracji. Ludzie ci starali się wykazać swe stanowisko towarzyskie i osobiste u cesarza na do dworu, do arystokracji rosyjskiej, do urzędu centralnego, do zamku. Przyjdzie czas na odsłonięcie tej strony działalności ugodowej i okaże się ile ważnych zmian osiągniętych po 1894 r. krajowych mamy tej akcji do zawdzięczenia<sup>61</sup>.

Z. Wielopolski przyjął z ulgą, informację o dymisji P. Szuwałowa w grudniu 1896 r. (formalnie podyktowaną względami zdrowotnymi). Uznał bowiem, iż pozowanie hrabiego na liberała wywołało tylko zamieszanie w polskich sferach politycznych, szczególnie wśród epigonów białych<sup>62</sup>. Ponadto ta polityka przyczyniała się do szkodliwej dyskusji w petersburskich kręgach władzy, na temat zniesienia restrykcji w Królestwie. Wielopolski uważał, iż wobec polityki unifikacyjnej Petersburga na swych zachodnich prowincjach, nie było koniunktury, na podnoszenie sprawy zmiany położenia tego kraju w ramach imperium. Widział to przez pryzmat np. krytycznych ocen bilansu polityki P. Szuwałowa w prasie oficjalnej (zwłaszcza nurtu konserwatywnego), gdyż doprowadziła do „rozpolitykowania sfer inteligentnych, co utrudniało kierowanie krajem”<sup>63</sup>.

Stąd też Z. Wielopolski w liście do bliżej nieznanego ugodowca pisał, iż jedynym pozytywnym elementem, jakie przyniosły rządy hrabiego Szuwałowa, było przywrócenie po rządach silnej ręki, gen. Josifa Hurki, cywilizowanych norm w kontaktach z „obywatelstwem Królestwa”. Jego zdaniem, nasuwała się tu analogia do czasów P. Kotzebue, choć podobnie jak w przypadku tego ostatniego, także wielkorządztwo Szuwałowa nie przyniosło oczekiwanego przełomu. Zastrzegł przy tym, iż wyraża nie tylko swą opinię, lecz także całego środowiska konserwatywnych ugodowców, iż być może w przyszłości dojdzie normalizacji stosunków wewnętrznych oraz „równouprawnienia Polaków z Rosjanami”<sup>64</sup>. Jak sądził, do dialogu na ten temat z zaborcą może przystąpić tylko zjednoczony obóz ugody, „na zasadzie wodzostwa i bezwzględного posłuszeństwa”<sup>65</sup>. W tej uwadze powróciła nadal nierozstrzygnięta od czasów A. Zamoyskiego i A. Wielopolskiego, kwestia przywództwa nad elitami ziemiańskimi. Podnoszona była przez liderów poszczególnych skrzydeł ugody, gdy

rachuby na pojednanie z Rosją [...] ujawniały się, co pewien czas [...]. Potęgowały je zawsze kolejne wahnięcia w polityce rosyjskiej, następujące zazwyczaj po każdej zmianie monarchy lub w wyniku bardziej znaczącego przesunięcia w układzie sił w stosunkach międzynarodowych<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> APK, AOM, sygn. 241, s. 26.

<sup>61</sup> Z. Kmieciak, >>Kraj<<..., s. 390.

<sup>62</sup> APK, AOM, sygn. 237, s. 268, 271.

<sup>63</sup> Przegląd prasy rosyjskiej: „Gazeta Kielecka” 1897, nr 1, 3 stycznia, s. 1.

<sup>64</sup> APK, AOM, sygn. 237, s. 268, 271.

<sup>65</sup> A. Szwarz, *Oceny...*, s. 294.

<sup>66</sup> J. Sobczak, *Próba polsko-rosyjskiego pojednania u schyłku XIX stulecia*, [w] *Między irredentą a kolaboracją*.

Dyskusja wokół artykułu „Sigmy” udowodniła, iż wobec zagrożeń interesów narodowych ze strony działań unifikacyjnych zaborcy, mimo różnic ideowych, obóz realistów był w stanie podejmować współpracę. Niemniej nie oznaczało to zacierania odmiennych wizji ugody przez ugrupowanie L. Górskiego, „wielopolczyków” czy środowiska z petersburskiego „Kraju”. Jak wskazał A. Szwarz, przyznanie racji adwersarzom oznaczałoby utratę legitymacji do przywództwa politycznego w swym obozie, co rzutowało także na utrzymanie wpływów w sferach, aspirujących do elit, tj. inteligencji i burżuazji. Celnie konstatawał:

kapitulacja byłaby przecież równoznaczna z wyrzeczeniem się politycznych aspiracji na przyszłość. Któż bowiem mógłby zaufać politykom, którzy nie tylko pomylili się, lecz uznali nieomyślność swych przeciwników<sup>67</sup>.

Ugodowcy po początkowym okresie optymizmu, epokę Szuwałowa, niezależnie od podziałów politycznych, potraktowali za przejściową. Jego dymisja wzbudziła ponowne nadzieje polskich elit, iż Mikołaj II wejdzie na, przypisywaną jego przekonaniom i usposobieniu, liberalną linię polityczną. Źródłem nadziei był reskrypt monarchy, w którym oficjalnego podziękowania hrabiemu Szuwałowowi za wierną służbę, znalazł się *passus*, iż istotne interesy polskiej ludności były zawsze „bliskie sercu” władcy. Co symptomatyczne, wśród zachowawców – jak zawsze tego typu enigmatyczne wypowiedzi czynników oficjalnych – wywołały kolejną dyskusję o powrocie koniunktury politycznej dla Królestwa Polskiego.

## BIBLIOGRAFIA:

### źródła

Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskiej, sygn. 237, 238, 241, 244, 248, 923, 1450.

*List W. Przyborowskiego do redakcji „Kraju”, „Kraj” 1896, nr 30, 26 lipca.*

P. Popiel, *Choroba wieku*, [w] *Pisma*, t. 1, Kraków 1893.

*Warszawscy generał-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albedyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, oprac. S. Wiech, Kielce 2007.

Z. Wielopolski, *Do J. W. Hrabiego Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 1879.

### literatura

J. W. Borejsza, *Baron Finot w Kraju Nadwiślańskim*, [w] *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984.

W. Bułhak, *Dmowski-Rosja a kwestia polska*, Warszawa 2000.

Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.

M. z Lubieńskich Górka, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889-1895*, Warszawa 1996.

L. Górski, *Andrzej Zamoyski*, Warszawa 1879.

*Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, pod red. S. Lama, Warszawa 1926.

A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870-1903*, Warszawa 1986.

E. Kaczyńska, D. Drewniak, *Ochrona. Carska policja polityczna*, Warszawa 1993.

A. Kidzińska, *„Obrona bytu”. Wczesne poglądy polityczne ugodowców z Królestwa Polskiego w świetle petersburskiego „Kraju” (1882-1896)*, „*Annales UMCS*”, 2001, Vol. 56, Sec. F.

J. Kita, *Tomasz Potocki (1821-1864). Ewolucja postawy ziemianina*, Łódź 2007.

W. Mich, *Mysł polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994.

*Polacy wobec obcych władz i systemów politycznych*, red. S. Kalemka, N. Kasparek, Olsztyn 1999, s. 14

<sup>67</sup> A. Szwarz, *Oceny...*, s. 294.

- Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza, Warszawa 1969.
- J. Moszyński, *Kilka słów z powodu porozbiorowych aspiracji narodu polskiego*, Kraków 1882.
- A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski (1803-1877) w świetle archiwów rodzinnych*, t. 1-3, Poznań 1947.
- J. Sobczak, *Próba polsko-rosyjskiego pojednania u schyłku XIX stulecia*, [w] *Między irredentą a kolaboracją. Polacy wobec obcych władz i systemów politycznych*, red. S. Kalembka, N. Kasperek, Olsztyn 1999.
- Z. Stankiewicz, *Ziemiaństwo wobec systemu Wielopolskiego*, [w] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990.
- E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim od powstania styczniowego do I wojny światowej*, Warszawa 1968.
- B. Szordykowska, *Finlandia w polityce caratu w latach 1899-1914. Problemy rusyfikacyjne i unifikacyjne*, Gdańsk 1994.
- A. Szwarc, *Królestwo Polskie i Finlandia. Teoria i praktyka ugody z rosyjskim imperium*, [w] *Lojalizm czy realizm? Polacy wobec władzy rosyjskiej w XIX wieku*, red. M. Nowak, J. Szczepański, Warszawa 2013.
- A. Szwarc, *Oceny powstania styczniowego formą sporu politycznego wśród konserwatystów Królestwa Polskiego i Galicji (1870-1900)*, [w] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005.
- A. Szwarc, *Od Wielopolskiego do Stronitwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905)*, Warszawa 1990.
- A. Szwarc, *Spór o przywództwo czy o koncepcję ugody? Rywalizacja Ludwika Górskiego i Zygmunta Wielopolskiego w wyborach do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim w 1890 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, t. 85, z. 2.
- A. Szwarc, *Zygmunt Wielopolski i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (1874-1898)*, [w] *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII-XX wieku*, red. M. B. Markowski, W. Caban, Kielce 1993.
- A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.
- S. Wiech, *Arystokracja Królestwa Polskiego w świetle ocen carskiej policji politycznej (1864-1914)*, [w] *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Prace ofiarowane profesorowi Mieczysławowi B. Markowskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, red. W. Caban, Kielce 2003.
- S. Wiech, *Dyktatura serca na zachodnich rubieżach cesarstwa rosyjskiego. Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albedyńskiego (1826-1883)*, Kielce 2010.
- S. Wiech, *Organizacja, działalność i walka żandarmerii o miejsce w strukturze władz Królestwa Polskiego po upadku powstania styczniowego (1864-1900)*, [w] *Rosja i Europa Wschodnia: „imperologia” stosowana*, red. A. Nowak, Kraków 2006.

Аннотация

Mariusz Nowak

**Ссоры фракции «смирителей» с Королевства Польского вокруг перспектив политической обстановки «польской проблемы» в конце 19 века (дело «Сигмы»)**

Статья рассматривает вопрос дискуссий происходящих в рамках лагеря примирения, которые были вызваны в 1896 году спорной статьей Валерия Пжеборовского, опубликованной под псевдонимом «Сигма» в петербургском журнале «Край». Спорные вопросы только мнимо относились к историчному эпизоду либерального курса Александра II к Королевству Польскому в годы 1861-1863. На самом деле они объявили сильные разницы видения политического примирения польских элит с царизмом, между умеренными реалистами Людвика Горского, консервативными «велепольщиками» и либералами сосредоточеными вокруг петербургского журнала «Край». Работа обращает внимание тоже на отсутствие политической воли российской стороны к диалогу. А именно на это рассчитывали противники «Сигмы» искажая доказательств в политике либеральных жестов тогдашнего варшавского генерал-губернатора гр. Павла Шувалова.

Summary

Mariusz Nowak

**Disputes compromisers from the Kingdom of Poland about prospects the political climate for the Polish cause at the close of nineteenth century. ("Sigma" case)**

The article outlines the discussion in the settlement camp that was called out in 1896, after the controversial article by Walery Przeborowski (aka Sigma) that was published in the "Country" paper in Sankt Petersburg. It points out that disputable notions that were taken up in said article were only ostensibly related to the short-lasting period of liberal attitude of Alexandre II towards the Kingdom of Poland in the years 1861-1863. It resulted in strong differences in visions of political agreement of Polish higher societies with tsarism, amongst moderate realists led by Ludwik Górski, conservatives and liberals from the "Country" paper in Sankt Petersburg. This essay also indicates the lack of political incentive of the Russian camp to begin dialogue with Polish higher societies, which was the main point of the opposition while looking for evidence of liberal gestures by the contemporary general governor Pawel Szuwałow.

